

Księga Ozeasza

Rozdział 1

1. Słowo WIEKUISTEGO, które za dni Uzyela, Jotama, Achaza i Chiskjasza – królów Judy, oraz za dni króla izraelskiego Jerobeama, syna Joasza, doszło do Hozeasza, syna Beer. 2. Gdy WIEKUISTY zaczął przemawiać do Hozeasza, wtedy WIEKUISTY powiedział do Hozeasza: Pójdiesz i pojmiesz sobie nierządną kobietę oraz dzieci nierządu; ponieważ lud uprawia cudzołóstwo, odstępując od WIEKUISTEGO. 3. Więc poszedł i pojął Gomerę, córkę Dyblaima; a ta poczęła i urodziła mu syna. 4. Zaś WIEKUISTY powiedział do niego: Nazwij jego imię Jezreel, gdyż niedługo będę poszukiwał krwi Jezreela na domu Jehy i położę kres królestwu domu Izraela. 5. Owego dnia stanie się, że skruszę łuk Izraela w dolinie Jezreel! 6. I znowu poczęła, i urodziła córkę; zatem Pan do niego powiedział: Nazwij jej imię Lo–Ruchama! Bo więcej się nie zmiłuję nad domem Izraela, bym im miał wciąż przebaczać. 7. Jednak dom Judy ulaskawię i wybawię ich przez WIEKUISTEGO, ich Boga; lecz nie wybawię ich przez łuk, miecz, wojnę, ani przez rumaki i jeźdźców! 8. A kiedy odstawiła Lo–Ruchamę, znowu poczęła i urodziła syna. 9. Więc Pan powiedział: Nazwij jego imię Lo–Ammi! Bo wy nie jesteście Moim ludem, a Ja nie będę waszym.

Rozdział 2

1. Lecz kiedyś liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, co się nie daje zmierzyć, ani zliczyć. I będzie, że zamiast tego, co im mówiono: Nie jesteście Moim ludem – nazywać ich będą synami Boga żywego. 2. Synowie Judy oraz synowie Izraela zgromadzą się razem i postawią nad sobą jedną głowę oraz rozciągną się z tej ziemi; bo będzie wielkim dzień Jezreela! 3. Nazywacie waszych braci: Ammi; a wasze siostry: Racham! 4. Rozprawiajcie się z waszą matką, rozprawiajcie, bo ona nie jest Moją żoną, a Ja nie jestem jej mężem – dopóki nie usunie od swojego oblicza swojej prostytutki i swojej lubieżności ze swych piersi. 5. Aby ją nie rozebrał do naga i nie zostawił jak w dzień jej narodzenia; nie zamienił ją w pustynię, nie zostawił ją jako spieczoną ziemię i nie zamorzył ją pragnieniem. 6. Nad jej dziećmi też się nie ulituję, ponieważ są dziećmi nierządu. 7. Bo ich matka była rozpustną, sprośną ich rodzicielką; gdyż mówiła: Pójdę za moimi zalotnikami, którzy mi dostarczają mego chleba i mojej wody, mej wełny i mego lnu, mojej oliwy i mych napojów. 8. Dlatego twoją drogę splotę cierniem i obmuruję ją murem, by nie znalazła swoich ścieżek. 9. Kiedy będzie biegła za swoimi zalotnikami – nie dogoni ich; gdy będzie ich szukała – nie znajdzie. Wtedy powie: Gdybym mogła pójść i wrócić do mojego pierwszego męża, bo przedtem było mi lepiej niż teraz. 10. Ponieważ nie poznała, że to Ja jej dawałem zboże, moszcz i oliwę; że Ja jej namnożyłem srebra i złota, które zmienili na Baala. 11. Dlatego się zwrócę i w swoim czasie zabiorę Moje zboże, a w swojej porze Mój moszcz; cofnę Mą wełnę i Mój len, dany dla pokrycia jej sromu. 12. Tak odkryję jej hańbę, przed oczyma jej zalotników, i nikt jej nie wybawi z Moich rąk.

13. Położę koniec całej jej radości; jej świętom, nowiom, szabatom i wszystkim jej uroczystościom. **14.** Spustoszę jej winnicę oraz figowe drzewo, o których mówiła: To moja zapłata, dana mi przez moich zalotników; zapuszczę je lasem i niech je pożera dziki zwierz. **15.** Tak ją nawiedzę za dni Baalów, którym paliła kadzidła; strojąc się w zausznice i swe klejnoty, chodziła za swymi zalotami, a o Mnie zapomniała – mówi WIEKUISTY. **16.** Ale gdy ją uczynię pojętną, kiedy ją wyprowadzę na pustynię – będę przemawiał do jej serca. **17.** Stamtąd zwrócę jej winnice, a z doliny Smutku utworzę jej drzwi nadziei; tam odezwie się pieśnią, jak za dni swojej młodości, jak w dzień jej wyjścia z ziemi Micraim. **18.** Owego dnia – mówi WIEKUISTY – będziesz Mnie nazywała: Mój mężu; bo nie nazwiesz Mnie więcej: Mój panie, Baalu. **19.** Usunę imiona Baalów z jej ust i nie będą więcej wspomniani swoim imieniem. **20.** Owego dnia zawrę dla nich przymierze z dzikim zwierzem, z ptactwem nieba i robakami ziemi; a łuk, miecz i wojnę zniosę z ziemi; pozwolę im mieszkać bezpiecznie. **21.** Poślubię cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie, w miłości oraz w litości. **22.** Poślubię cię sobie w prawdzie i poznasz WIEKUISTEGO. **23.** Owego czasu – mówi WIEKUISTY – wysłucham, wysłucham niebios, a one wysłuchają ziemię. **24.** A ziemia wysłucha pszenicę, moszcz i oliwę; zaś te wysłuchają Jezreela. **25.** Zasieję ich sobie w kraju, ułaskawię – Lo–Ruchamę, i zawołam do Lo–Ammi – Tyś Mój lud! A on zawoła: Tyś mój Bóg!

Rozdział 3

1. I WIEKUISTY do mnie powiedział: Pójdiesz jeszcze raz i umiłujesz wszeteczną niewiastę, pokochaną przez innego – tak jak WIEKUISTY umiłował synów Izraela; choć się skłaniają ku cudzym bóstwom oraz kochają powidła z winnych jagód. **2.** Nabyłem ją sobie za piętnaście szekli, za chomer i letech jęczmienia. **3.** I do niej powiedziałem: Będziesz tak siedziała przez długi czas, nie zalecając się i nie oddając się nikomu; tak zachowam się i ja wobec ciebie. **4.** Bowiem przez długi czas, synowie Izraela będą przesiadywać bez króla i bez przywódcy, bez rzeźnej ofiary i bez posagu, bez naramiennika i bez domowych bożków. **5.** Potem synowie Izraela się nawrócą, by szukać WIEKUISTEGO, swego Boga, oraz Dawida, swego króla. U kresu owych dni popatrzą z przerażeniem w kierunku WIEKUISTEGO oraz ku Jego dobroci.

Rozdział 4

1. Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, synowie Izraela, bo z powodu braku prawdy, miłosierdzia oraz poznania Boga w tym kraju, WIEKUISTY ma sprawę z mieszkańcami tej ziemi. **2.** Przeklinają, kłamią, mordują, kradną i cudzołożą; włamują się, a krew styka się z krwią. **3.** Dlatego usycha ziemia oraz więdną wszystko, co ją zamieszkuje, wraz z dzikim zwierzem i ptactwem nieba; tak, i nawet ryby giną w morzu. **4.** Jednak niech nikt nie strofuje i nie karci! A przecież sami twoi ludzie strofują kapłanów! **5.** Dlatego za dnia się potkniesz, owej nocy potknie się z tobą twój prorok i zgładzę twoją matkę. **6.** Z powodu braku poznania Mój lud ulega zagładzie. Ponieważ wzgardziłeś poznaniem – dlatego też

wzgardzę tobą, abyś nie piastował kapłaństwa; ponieważ zapomniałeś Prawa twojego Boga – dlatego i Ja zapomnę o twoich synach. **7.** Im stali się silniejsi – tym więcej przeciw Mnie grzeszyli; dlatego ich powagę zamienię w hańbę! **8.** Żywią się zagrzeszną ofiarą Mojego ludu i dlatego ich dusza łaknie winy. **9.** Równie jak kapłanom powiedzie się i ludowi; na nim ukaram jego drogę i odpłacę mu jego postęпки. **10.** Kiedy będą jeść – nie nasycą się; gdy zadowolą swą chuć – nie rozmnożą się; bo przestali zważać na WIEKUISTEGO. **11.** Nierząd, wino i moszcz odbierają rozum. **12.** Mój lud dopytuje się swego drewna, a jego kij mu wieszczy. Bowiem otumanił go duch wszeteczny; oddali się wszeteczeństwu, zamiast swojemu Bogu. **13.** Na wierzchołkach gór zarzynają, na pagórkach kadzą, pod dębem, białą topolą i sosną – bo tak przyjemny jest ich cień. Dlatego oddały się rozpuście wasze córki, a wasze młode kobiety wiarołomstwu. **14.** Nie nawiedzę tego na waszych córkach, dlatego że się oddały rozpuście; ani na waszych młodych kobietach, że wiarołomstwu. Bo na ustroniu, to oni sami odłączają się z nierządnicami i składają rżenne ofiary razem z sakralnymi rozpustnikami; a nieświadomy lud ginie. **15.** Jeżeli ty, Israelu, oddałeś się wszetecznej służbie niech nie ulegnie winie Juda! Nie chodźcie do Gilgal, nie wstępujcie do Bet–Awen i przy tym nie przysięgajcie: Żywym jest WIEKUISTY! **16.** Bo Israel stał się krnąbrny niczym krnąbrna jałówka; lecz WIEKUISTY będzie ich pasł jak baranka na przestronnej niwie. **17.** Efraim stał się towarzyszem bałwanów – zostaw go! **18.** Zwyródnieli opilstwem, pograżyli się w nierządzie, a ich obrońcy polubili hańbę. **19.** W swe skrzydła pochwyci ich zawierucha, a wtedy powstydzą się swoich uczt ofiarnych.

Rozdział 5

1. Słuchajcie tego kapłani, uważaj domu Israela, i także wy z domu króla, skłońcie ucho; bo do was należy sąd. A byliście zasadzką dla Micpy oraz siecią rozpostartą nad Taborem. **2.** Odstępcy pogłębiali tą przepaść, ale Ja stanę się kaźnią dla nich wszystkich. **3.** Przecież znam Efraima i przede Mną nie może się ukryć Israel; teraz właśnie kazisz się Efraimie, plugawisz się Israelu! **4.** Ich postęпки nie pozwalają im się nawrócić do swego Boga, bo w nich przebywa duch rozpusty, a WIEKUISTEGO nie znają. **5.** Lecz pycha Israela będzie świadczyć przeciwko niemu; Israel i Efraim upadną na skutek swojej winy; a razem z nimi upadnie także i Juda. **6.** Gdy wyruszą z trzodami i ze swoimi stadami, by szukać WIEKUISTEGO – nie znajdą Go, wycofał się od ich! **7.** Sprzeniewierzyli się WIEKUITEMU, bo płodzili Mu nieprawych synów; dlatego pochłonie ich jeden nów, razem z ich posiadłościami. **8.** Uderzcie w surmę w Gibeą, w trąbę w Ramath! Podnieście okrzyk w Bet–Awen! Za tobą Benjaminie! **9.** W dzień kaźni Efraim zamieni się w pustkowie! Zapowiadam rzecz niezawodną o pokoleniach izraelskich! **10.** Książęta Judy są podobni do granicznych najeźdźców; wyleję na nich Me oburzenie jak wodę. **11.** Uciemieżony Efraim, skruszony w sądzie, gdyż zaczął postępować za samowolnym rozkazem. **12.** Tak stałem się dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jakby tocząca zgnilizna. **13.** Kiedy Efraim zobaczył swoją niemoc, a Juda swą ranę, Efraim odwołał się do Aszuru i posłał wojownika do króla – ale ten nie zdoła was uzdrowić, ani nie

zagoi wam rany. **14.** Bowiem Ja, jak szakał stanę przeciwko Efraimowi i jak lew przeciwko domowi Judy. Ja, Ja sam ich rozszarpię i pójdę; uniosę, a nikt nie wybawi. **15.** Pójdę i wrócę na Moje miejsce, do czasu aż odpokutują i będą szukać Mojego oblicza; do Mnie zatęsknią w swej niedoli.

Rozdział 6

1. Chodźcie, wróćmy do WIEKUISTEGO; bo On rozszarpał i On nas też uleczy; On zranił i On opatrzy.
2. Po dwóch dniach nas wskrzesi, a dnia trzeciego nas podniesie, abyśmy żyli przed Jego obliczem.
3. Poznajmy, dążmy usilnie by poznać WIEKUISTEGO! Jak zorza poranna – tak pewnym jest jego przyjsie, a przyjdzie do nas jakby deszcz, jak późny deszcz, co zrasza ziemię. **4.** Co ci mam uczynić, Efraimie? Co tobie uczynić, Judo? Wasza miłość jest jak poranny obłok; jak rosa, co wcześniej przemija.
5. Dlatego uderzyłem przez proroków, powaliłem ich wyrokami Mych ust; bo wiem jak światło, tak musi wejść Mój sąd. **6.** Prośby o litość chcę, a nie rzeźnych ofiar; i poznania Boga, bardziej niż całopaleń!
7. Jednak oni, jak ludzie, przekroczyli Przymierze; tam się Mnie sprzeniewierzyli. **8.** Gilead jest poznaczony krwią, niczym ogród złoczyńców. **9.** A podobną do rozbójników, którzy czatują na człowieka, była kompania kapłanów; czynili niegodziwość na drodze do Szechem! Tak, spełnili sromotne występki! **10.** W domu Izraela widziałem wstrząsające rzeczy; tam Efraim oddał się rozpuszcie, skaził się Izrael. **11.** Także dla ciebie, Judo, przygotowane jest żniwo, zanim przywrócę brańców Mojego ludu.

Rozdział 7

1. Kiedy leczyłem Izraela, odkrywały się winy Efraina oraz niecności Szomronu bo krzewią kłamstwo i włamują się jak złodzieje; krążą na dworze jak rozbójnicze bandy. **2.** A nie pomyślał w swoim sercu, że pamiętam o całej ich niecności. Oto teraz ich otoczyły ich postęпки; stanęły przed Mym obliczem! **3.** Swą niecnością rozweselają króla, a panów swoją obłudą. **4.** To wszystko lubieżnicy, podobni do pieca rozżarzonego przez piekarza, który przestaje spać tylko wtedy, gdy zaczynione ciasto nie skisnie.
5. W dzień uczyty naszego króla, ci panowie szaleją od żaru wina; zaś on wyciąga rękę do szyderców.
6. W swej chytrłości upodobnili swoje serce do pieca; ich piekarz śpi przez noc zaś z rana zostaje rozpalone, niczym płonący ogień. **7.** Oni wszyscy rozgrzani są jak piec, więc pożerają swoich sędziów. Ich wszyscy królowie padli, a żaden z nich się do Mnie nie zwrócił. **8.** Efraim – to on będzie zaczyniony pomiędzy ludami; Efraim stał się niczym podpłomyk, którego nie można odwrócić. **9.** Jego siłę pożerali cudzoziemcy, a on się nie zorientował; posiała go już siwizna, a on nie zmiarkował. **10.** I chociaż hardość Izraela świadczyła przeciwko niemu, to jednak nie nawrócili się do WIEKUISTEGO, swojego Boga, oraz Go nie szukali. **11.** Zaś Efraim zachowywał się niczym zwiedziona, bezrozumna gołębica – przyzywali Micraim, szli do Aszuru. **12.** A ponieważ tam chodzą, rozłożę nad nimi Moją sieć, zagarnę ich jak ptactwo nieba; skarcę ich, jak to zapowiedziano ich zborowi. **13.** Biada im, że się ode Mnie rozpierzchli! Pogrom na nich, bo odstąpili ode Mnie! Nawet gdy chciałem ich wyzwolić, głosili o Mnie kłamstwa!
14. Nie wołali do Mnie ze swego serca, lecz wyli na swoich łóżach; trwożyli się z powodu pszenicy

i moszczu, a ode Mnie odstępowali. **15.** A jednak Ja ćwiczyłem, krzepiłem ich ramiona; chociaż knuli wobec Mnie złe zamysły. **16.** Zwracają się – lecz nie ku górze; są niczym zawodny łuk! Przywódcy lgną do miecza, z powodu swoich zażartych mów; śmieją się z nich na ziemi Micraim.

Rozdział 8

1. Przyłóż surmę do twoich ust! Jak orzeł, oto spuszczam się na Przybytek WIEKUISTEGO! Bowiem przestąpili Moje Przymierze i wykroczyli przeciwko Mojemu Prawu! **2.** A do Mnie wołają: Mój Boże! Przecież my, Israelici, Cię znamy! **3.** Lecz Israel wzgardził dobrem – dlatego będzie go ścigał wróg! **4.** Ustanawiali królów, lecz nie wychodziło to ode Mnie; wybierali panów, ale Ja o tym nie wiedziałem. Ze srebra i swego złota poczynili sobie posągi na swoją zgubę. **5.** Twój cielec puszcza zły zapach, Szomronie! Więc zapłonął na nich Mój gniew, dopóki nie zdołają zachować czystości. **6.** Bo przecież bałwan pochodzi z Israela, tak, sporządził go rzemieślnik, ale on nie jest bogiem; rozprysnie się w kawałki cielec Szomronu. **7.** Sieją wiatr, zatem zbiorą burzę. Nie będzie kłosów; urodzaj nie wyda mąki, a choćby ją wydał, zabiorą ją cudzoziemcy. **8.** Israel będzie pochłonięty! Już stoją między narodami, jako sprzęt bez wartości. **9.** Ponieważ biegają do Aszuru jak dziki osioł, co się samotnie chowa; a Efraimici umawiają się na zaloty. **10.** Lecz choćby zawierali umowy z narodami – Ja je teraz zgromadzę, bo już zaczęli słabnąć pod brzemieniem króla książąt. **11.** Tak, Efraim mnożył sobie ofiarnice rozgrzeszenia, ale one zamieniły mu się na ofiarnice grzechu. **12.** Choć spisałem mu wiele przepisów – uważane były za coś obcego. **13.** Składane Mi ofiary zarzynali wyłącznie jako mięso i jedli zatem WIEKUISTY nie ma w nich upodobania; pamięta im ich winę oraz nawiedzi ich grzechy – powinni wrócić do Micraimu. **14.** Gdyż Israel zapomniał o swoim Stwórcy, a zaczął wystawiać pałace; zaś Juda mnożył sobie warowne miasta. Dlatego puszcze ogień na jego miasta, aby pochłonął ich zamki.

Rozdział 9

1. Nie wesel się Israelu głośną radością, na wzór ludów! Bo wszetecznie odstąpiłeś od swego Boga, polubiłeś myto na wszystkich klepiskach zboża. **2.** Lecz klepisko i tłocznia ich nie pożywi, a moszcz ich zwiedzie. **3.** Nie pozostaną na ziemi WIEKUISTEGO; Efraim powróci do Micraimu, a w Aszurze będą się żywili nieczystym. **4.** Nie będą zalewali wina WIEKUISTEMU, nie będą Mu przyjemne ich rzeźne ofiary; a ich chleb będzie jak chleb żałobny; zanieczyszczą się wszyscy, którzy go będą spożywać. Bo ich chleb zaspokoi tylko ich głód – nie wejdzie do Przybytku WIEKUISTEGO. **5.** Co poczniecie w obliczu uroczystego święta i dnia święta WIEKUISTEGO? **6.** Bo oto wyjdą ze spustoszenia, zabierze ich Micraim, a Mofich pogrzebie. Pokrzywy zajmą skarbce ich srebra, a w ich namiotach porośnie łopian. **7.** Nadejdą dni obrachunku, nadejdą dni odpłaty; pozna to Israel, który wołał: Prorok jest głupcem, a opętańcem mąż Ducha! Nadejdą na skutek mnogości twojej winy i dlatego, że tak wielka stała się wrogość. **8.** Israel czatuje na mego Boga; na wszystkich drogach proroka sidła ptasznika, a pułapki w Domu jego Boga. **9.** Pograżyli się w zepsuciu jak za dni Gibei; Pan zapamięta im ich winę, nawiedzi

ich grzechy! **10.** Niegdyś znalazłem Izraela jak winogrona na stepie; ujrzałem waszych przodków jak wczesny owoc na młodym figowcu. Gdy jednak przybyli do Baal Peoru, oddali się sromotnemu bałwanowi i stali się ohydnyimi jak ich ulubieniec. **11.** Efraim – ich mnóstwo rozpierzchnie się jak ptactwo; skończy się z urodzinami, brzemiennością i poczęciem. **12.** A choćby odchowali swoich synów – osierocę ich, tak, że będzie brakować ludzi. Biada też im samym, ponieważ od nich odstąpię. **13.** Efraim – jak na niego spoglądam aż do Tyru – został zasadzony na niwie. Jednak Efraim wyprowadzi swoich synów do morderców. **14.** Daj im WIEKUISTY, co im zamierzasz dać! Daj im nieplodne łono i wyschłe piersi! **15.** Cała ich niecność spełniła się w Gilgal. Tak, tam ich znienawidziłem. Z powodu niecności ich postępków, wypędzę ich z Mego Domu! Nie okażę im już miłosierdzia! Jego naczelnicy są odstępcami! **16.** Efraim jest porażony! Ich korzeń zasycha; nie przyniesie już owoców! Choćby płodzili – na śmierć wydam ulubieńców ich łona! **17.** Porzuci ich mój Bóg, bowiem nie byli Mu posłuszni. Przyjdzie im się tułać pomiędzy narodami!

Rozdział 10

1. Israel był spustoszoną winoroślą, która wewnątrz przynosiła owoce. Lecz im liczniejsze były jej owoce – tym liczniejsze tworzył sobie ofiarnice; im piękniejszy stał się jej kraj – tym piękniejsze posągi sobie stawiał. **2.** Ich serce jest rozdzielone, dlatego popełniają przestępstwa. Lecz On pokruszy ich ofiarnice i zburzy ich posągi. **3.** Tak, wtedy powiedzą: Nie mamy już Króla, bo nie obawialiśmy się WIEKUISTEGO; a ten król – co on dla nas zdziała? **4.** Toczą rozprawy, przysięgają fałszywie, zawierają przymierza; lecz sąd nad nimi rozplenia się jak piołun na zagonach pól. **5.** Mieszkańcy Szomronu będą się bać z powodu cielca z Bet–Awen; tak, jego zwolennicy będą się nad nim smucić; a jego kapłani drzeć z uwagi na jego sławę, że go opuści. **6.** Nawet jego samego wywloką do Aszuru, jako dar dla króla wojownika. Efraim nabędzie sobie sromotę, i z powodu swego zamysłu zarumieni się też Israel. **7.** Szomron zginie; jego król jest jak szczapa na powierzchni wody! **8.** Będą zburzone nieszczęsne wyżyny, grzech Izraela; na ich ofiarnicach porosną osty i ciernie! Wtedy to zawołają do gór: Przykryjcie nas! A do pagórków: Spadnijcie na nas! **9.** Od czasów Gibeí grzeszyłeś Israelu! Tam zajmą stanowisko. Czy walka przeciw występnyim synom nie osiągnie ich w Gibeí? **10.** Skarcę ich według Mojego upodobania i zgromadzę przeciwko nim ludy, gdy będą zaprzęgnięci do swych podwójnych przewinień. **11.** Efraim był podobny do wyćwiczonej jałówki, co chętnie młóci. Oszczędzałem jej nadobny kark – jednak teraz zaprzęgnę Efraima; Juda ma orać, a Jakób bronować. **12.** Siejcie sobie ku sprawiedliwości, zbierajcie ku miłosierdziu. Przygotujcie sobie ugór do uprawy, bo pora szukać WIEKUISTEGO, aby przyszedł i jak deszcz spuścił nam sprawiedliwość. **13.** Kiedy zaoraliście niegodziwość – zżęliście łotrostwo i musicie spożywać owoce szelmostwa. Bo polegałeś na swych uczynkach oraz na mocy swoich rycerzy! **14.** Więc powstanie wojenna wrzawa przeciwko twoim tłumom i wszystkie twoje warownie będą zburzone; tak, jak w dzień bitwy Szalman zburzył Bet–Arbel; wtedy matki zostały

roztrącone razem z dziećmi. **15.** Tak wam uczynię, Domu Boga; dlatego, że jesteście na wskroś niegodziwi! Podczas świtania zniknie król Izraela!

Rozdział 11

1. Kiedy Izrael był młodzieńcem – umiłowalem go i z Micraim powołałem Mojego syna. **2.** Lecz zaledwie prorocy ich wezwali – odeszli sprzed ich oblicza; składali ofiary Baalom i palili kadzidła posągom. **3.** A przecież to Ja uczyłem chodzić Efraima; brałem ich na Swoje ramiona; jednak nie dostrzegali, że to Ja ich leczyłem. **4.** Przyciągałem ich ludzkimi więzami oraz węzłami miłości; postępowałem z nimi jak Ten, co usuwa jarzmo ze szczęk, aby im podać pokarm. **5.** Nie mieli wrócić do Micraim! Lecz Aszur – to jego król, ponieważ nie chcieli się nawrócić. **6.** W jego miastach będzie krążył drąg, zniweczy jego zawory i z powodu ich knozań będzie chłonał. **7.** Bo wciąż jeszcze Mój naród skłania się do odstępstwa ode Mnie i choć go wzywają ku wyższemu – nie może się podnieść. **8.** Jakże mam cię wydać Efraimie, zaprzedać Izraelu?! Mam cię wydać jak Admę, uczynić jak Ceboim?! Wzdryga się na to Moje serce, a cała Moja litość płonie. **9.** Nie chciałbym spełnić Mojego zapalczego gniewu, nie chciałbym znowu zniszczyć Efraima; gdyż Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem; Świętym pośród ciebie, zatem nie przyjdę jak wróg. **10.** Pójdą za WIEKUISTYM, kiedy zahuczy jak lew; bo gdy zahuczy, od morza poderwą się synowie. **11.** Poderwą się niczym wróble z Micraim i jak gołębie z ziemi Aszur, więc znowu ich osiedlę w ich domach – mówi WIEKUISTY.

Rozdział 12

1. Efraim otoczył Mnie wiarołomstwem, a dom Izraela – zdradą; jeszcze Juda ulegał Bogu oraz pozostał wierny Jego świętym. **2.** Efraim ugania się za wiatrem, pędzi za wichrem; z każdym dniem mnoży kłamstwo i ucisk; zawierają przymierze z Aszurem, a oliwę wysyła się do Micraim. **3.** Ale WIEKUISTY ma spór z Judą i chce nawiedzić Jakóba według jego dróg, według jego spraw mu odpłacić. **4.** On jeszcze w łonie trzymał za piętę swego brata, następnie w swej sile walczył z bóstwem; **5.** tak, mocował się z aniołem i go przemógł, płakał i go błagał; a w Betel nas znalazł i tam z nami pomówił. **6.** WIEKUISTY to Bóg Zastępów, WIEKUISTY to Jego Imię. **7.** Dlatego ty nawróć się do twojego Boga, przestrzegaj miłosierdzia i sądu; zawsze ufaj tylko twojemu Bogu. **8.** Kupiec – w jego ręce szale oszustwa; pragnie krzywdzić! **9.** A Efraim mówi: Zaiste, wzbogaciłem się, zdobyłem sobie dostatek; we wszystkich moich dorobkach nie znajdą przy mnie niesprawiedliwej winy. **10.** Ale Ja, WIEKUISTY, już od ziemi Micraim twój Bóg, mogę cię znowu osiedlić w namiotach, tak jak za uroczystych dni. **11.** Przecież mówiłem przez proroków, mnożyłem widzenia oraz za pośrednictwem wieszczów przemawiałem w obrazach! **12.** Jeżeli mimo tego w Gilead są marne bóstwa – dlatego też zmarnieją; jeśli w Gilgal ofiarowują cielce – to będą jak rumowiska na zagonach pola. **13.** Jakób schronił się na aramejskie pola, Izrael musiał służyć za kobietę i za kobietę pasterzyć. **14.** Jednak poprzez proroka WIEKUISTY wyprowadził Izraela z Micraim

i przez proroków był strzeżony. **15.** Lecz Efraim jątrzył, aż do rozgoryczenia; dlatego Pan rzuci na niego jego krwawą winę i odpłaci mu jego bluźnierstwo.

Rozdział 13

1. Kiedy Efraim przemawiał – panowało drżenie, ponieważ był w poważaniu w Israelu; ale on zgrzeszył przez Baala i zginął. **2.** Wciąż jeszcze trwają w grzechu i według swojej pomysłowości czynią sobie odlewy ze srebra – bałwany mistrzowskiej roboty; więc mówi się o nich: Ludzi zarzynają, a cielcom hołdują. **3.** Dlatego będą jak mgła poranna; jak rosa, co szybko znika; jak plewy rozwiane na klepisku oraz jak dym z dymnika. **4.** Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg od ziemi Micraim; nie powinieneś uznawać boga oprócz Mnie, gdyż oprócz Mnie nie ma zbawcy. **5.** Zajmowałem się tobą na pustyni, na spieczonej ziemi; **6.** kiedy się jednak podpaśli i nasycili – przesycili się, uniosło się ich serce, i dlatego o Mnie zapomnieli. **7.** Toteż stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak lampart przy drodze. **8.** Napadnę ich niczym osierocona niedźwiedzica i rozerwę powłokę ich serca; tak, pożrę ich tam jak lwica; rozszarpie ich dziki zwierz. **9.** Oto twoja zguba, Israelu, bo byłeś przekorny Mnie, twojej pomocy. **10.** Gdzie teraz jest twój król, by ci pomógł we wszystkich twoich miastach? Gdzie twoi sędziowie? Bo przecież mówiłeś: Daj mi króla oraz zwierzchników. **11.** Zatem w Mym gniewie dałem ci króla, ale w Mojej zapalczywości go zabiorę. **12.** Zebrane są winy Efraima i przechowane jego grzechy! **13.** Już go ogarniają bóle rodzącej! O, niemądre dziecko! Nadszedł czas, lecz go nie starcza do porodu. **14.** Czy mam ich wykupić z mocy grobu? Wybawić od śmierci? Gdzie twoje zarazy, o śmierci! Gdzie twoje dżumy, Kraino Umarłych? Litość skryje się przed Moimi oczami. **15.** Choćby wśród bujnych niw się rozkwitał nadejdzie wschodni wiatr, wicher WIEKUISTEGO, który się zrywa od puszczy. Wsiąknie jego źródło, wyschnie jego źródł; tak wydrze mu skarbiec wszystkich cennych rzeczy.

Rozdział 14

1. Szomron odpokutuje, bo powstał przeciwko swemu Bogu. Polegną od miecza, ich niemowlęta będą roztrącane, a ich brzemiennie rozcięte. **2.** Powróć Israelu do twego Boga, bo upadłeś przez twoje winy! **3.** Zabierzcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do WIEKUISTEGO; mówcie do niego: Opuść nam wszelką winę i przyjmij naszą poprawę; naszymi ustami pragniemy spłacić za cielca. **4.** Aszur nie będzie już naszą pomocą; nie chcemy jeździć na rumakach, ani nadal nazywać naszym Bogiem dzieło naszych rąk. Bo ten osierocony tylko u Ciebie znajdzie zmiłowanie. **5.** Wtedy ulecę ich z ich przekory i umiłuję ich łaskawie, bo Mój gniew się od nich odwróci. **6.** Będą jak rosa dla Israela; a on zakwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak Liban. **7.** Jego odrośle się rozwiną, jego blask będzie jak blask oliwnego sadu, a zapach jak zapach Libanu. **8.** Wrócą ci, co niegdyś mieszkali pod jego cieniem, ożyją jak zboże, zakwitną jak winnica, a jego sława będzie jak sława wina Libanu. **9.** Efraim powie: Co mi odtąd po bałwanach? Bo Ja jeden wysłucham, spojrzę na niego; Ja stanę się dla niego jak stale zielony cyprys; ode

Mnie znajdzie swój owoc. **10.** Kto mądry – ten to zrozumie; kto roztropny – ten pozna, że drogi WIEKUISTEGO są proste. Kroczą nimi sprawiedliwi, zaś odstępcy na nich upadną.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012